

SENIORZY

PÓŁNOCNEJ WIELKOPOLSKI





Joanna SOWA

Pani Joanna Sowa urodziła się 12 lutego 1949 r. w malowniczym Gulczu położonym między rzekami Noteć i Gulczanka.

Po skończeniu szkoły podstawowej uczęszczała do Liceum Ogólnokształcącego w Czarnkowie po skończeniu którego rozpoczęła pracę zawodową. Zanim się spostrzegła to zbierało się 44 lata pracy, (28 lat w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Czarn-

kowie i 16 lat w Zakładzie Usług Motoryzacyjnych także w Czarnkowie). Jest to dorobek, którego nie należy się wstydzić i z którym można z podniesionym czołem odejść na emeryturę.

I chociaż od lipca 2012 r. jest na emeryturze to o spokojnym siedzeniu w domu pani Joanna nie chce nawet słyszeć, a wszystko przez tego sympatycznego bakcyła działalności społecznej, który „prześladuje” Panią Joannę od najmłodszych lat.

Przez wszystkie lata szkoły podstawowej była przewodniczącą samorządu klasowego, a w liceum aktywnie oddawała się działalności harcerskiej oraz była członkiem Związku Młodzieży Wiejskiej.

Gdy dzieci przyszły na świat i kolejno szły do szkół działała w komitetach rodzicielskich, w przedszkolu, w szkole podstawowej i w liceum. Później była członkiem samorządu pracowniczego, NSZZ Solidarność pełniąc funkcję sekretarza bądź też zastępcy przewodniczącego.

W 1988 roku za całokształt swojej działalności w pracy zawodowej otrzymała od Ministra Rolnictwa tytuł „Zasłużony dla Rozwoju Rolnictwa”.

W 1989 r. realizując zamiłowanie do muzyki i kultury pani Joanna została członkiem Chóru „Lutnia” oraz członkiem Społecznej Rady Programowej Wiejskiego Domu Kultury w Rosku.

Działalność pani Joanny w grupach zainicjowanych przez WDK Rosko, tj. „Rożanie” (zespół folklorystyczny wyspecjalizowany w widowiskach opartych na odtwarzaniu obrzędów i zwyczajów ludowych skierowanych do szerokiego kręgu odbiorców), „Babsztyle”, czy też „Rożańscy Biesiadnicy”

(formacja wokalna - kabaretowa, mająca na celu dostarczanie wszystkim rozrywki) nie pozostała bez znaczenia.

Od 2007r. jest członkiem Rady Sołeckiej, a wspólnie z mężem działa w Ochotniczej Straży Pożarnej w Rosku.

Jej zamiłowanie do działalności społecznej obejmuje także sferę religijną. Na tej subtelnej niwie Pani Joanna działa na rzecz Wspólnoty Żywego Różańca oraz Rady Duszpasterskiej, współorganizując festyny oraz konkursy religijne „BARKA”.

Odkąd Joanna Sowa poszła na emeryturę zaczęła jeszcze bardziej realizować się społecznie. Obecnie jest członkiem Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Czarnkowie. Aktywnie bierze udział w wykładach, warsztatach tematycznych, kursach, wyjazdach integracyjnych, koncertach oraz spektaklach.

Od 2012 r. uczestniczy w pracach Stowarzyszenia Rozwoju Lokalnego „DYNIA”, a z kolei od 2015 r. jest członkiem Stowarzyszenia „Ziemia Wieleńska”.

W 2014 r. Joanna Sowa weszła w skład Rady Miejskiej w Wieleniu. Jako liderka wiejska czynnie uczestniczyła w działaniach „Czarnkowsko-Trzcieńskiejskiej Lokalnej Grupy Działania”, otrzymując wyróżnienie w konkursie za hymn dla liderki środowisk wiejskich.



Joanna Sowa jako Gospodyni Dożynek

Jako osoba komunikatywna, sumienna, lojalna i uczciwa ma wielką siłę przebicia i dlatego też nie ma na terenie Miasta i Gminy Wieleń organizacji społecznych, które odmówiły by Pani Joannie pomocy lub wzajemnej współpracy.

Według Pani Joanny „Wielu ludziom wydaje się, że wiek senioralny, to taki okres w życiu człowieka, w którym oczekuje on spokojnie na jego kres. Sił i zdrowia ubywa seniorom z każdym rokiem, wycofują się z życia społecznego. Tak nie musi być. Senior dzisiaj, to nie dawniejszy zgrzybiały, bezradny, zepchnięty na margines staruszek. Dzisiejsi seniorzy to lu-



dzie bardziej sprawni fizycznie i umysłowo, posiadający wielki zasób wiedzy i doświadczenia życiowego. Mają do dyspozycji nie tylko dom, telewizor, kościół i spacer na cmentarz (bo tam jest większość ich znajomych). Potrafią posługiwać się komputerem, komórką, tabletem, aparatem fotograficznym oraz posiadają prawo jazdy. I mają jeszcze to, czego brakuje młodszemu pokoleniu - czas!

Mogą ten czas wykorzystać albo dla siebie, albo dla innych. Trzeba tylko stworzyć im warunki odpowiednie dla ich możliwości fizycznych i umysłowych. Wydaje się jednak, że społeczeństwo nie chce i nie potrafi wykorzystać bogactwa doświadczenia i energii seniorów tym bardziej, że im samym także wydaje się, że aktywne uczestniczenie w życiu społecznym jest już nie dla nich.

Ponadto – dodaje Pani Joasia w wielu środowiskach pa-

W chórze też przyjemnie



Rozśpiewany Uniwersytet Trzeciego Wieku



Posiedzenie Rady Miejskiej

nuje ciągle przekonanie, że jak się jest w wieku senioralnym, to wielu rzeczy wprost nie wypada robić. Trzeba więc przełamywać takie postawy i dążyć do tego, żeby seniorzy byli jak najdłużej aktywni, bo to się społeczeństwu po prostu opłaca”

A tak charakteryzują Joannę Sowę koleżanki z jej najbliższego otoczenia: „Joasia oprócz własnych prywatnych spraw poświęca czas, energię i pomysły na rzecz społeczności lokalnej. W tej gonitwie zajęć nie zapomina o swoich zainteresowaniach, rozwijaniu pasji. Lubi muzykę klasyczną: Chopina, Straussa Vivaldiego. Sama także przy każdej okazji sobie podśpiewuje. Czyta powieści obyczajowe, przyrodnicze, a także książki o tematyce religijnej. Jest zafascynowana kulturą ludową: językiem, zwyczajami i tradycjami. W okresie letnim znajduje czas na ogródek i uprawę wszelkich roślin, a w szczególności ziół, których uprawa jest jej pasją.

Janka wszystko to godzi za sprawą ustalonego planu. Dzień po dniu, tydzień po tygodniu ma zaplanowany w swoim małym kalendarzyku. Jednak w tych planach najwięcej czasu przeznaczają rodzinie i to obecnie wcale nie małej”.

W związku małżeńskim z mężem Zygmuntem, mają dwoje dzieci i siedmioro wnucząt, a jako osoba zawsze pogodna, pomocna, serdeczna i odpowiedzialna buduje rodzinę aktywną zawodowo i społecznie przekazując jej te wartości, którym jest ciągle wierna, i które stanowią podwalinę jej działalności.



Uroczystości patriotyczne